Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

BIULETYN KOWIEŃSKI

WILBI

WILEŃSKIE BIURO INFORMACYJNE (WILBI) ZAMKOWA 3—3

Nr. 604

Wilno, dnia 6 lutego 1932 r.

Treść numeru:

-----oo§oo-----

I. ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

"R y t a s" o stosunkach litewsko-niemieckich.

"Rytas" Nr.15 z dn.2.II.1932 r.Art.p.t."Nowa faza".Streszczenie:

O ile kamieniem węgielnym polityki zagranicznej wszystkich rządów litewskich była sprawa wileńska, to zasadniczą część całej pozostałej polityki zagranicznej stanowią stosunki litewsko-niemieckie. Wszyscy Litwini dobrze zrozumieli, że Niemcy są najważniejszym sąsiadem Litwy i z tego powodu stosunki z Niemcami są dla Litwy szczególnie cenne. Należy przyznać, że w większości wypadków stosunki litewsko-niemieckie były dobre. Kulturalne i ekonomiczne więzy Litwy z Niemcami były dosyć intensywne. Młodzież litewska tłumnie odbywała studja w Niemczech, a z drugiej strony niejeden uczony niemiecki wykładał i wykłada w uniwersytecie kowieńskim. Książki niemieckie znajdują na Litwie dobry rynek zbytu, przechodząc z rąk do rąk. W zakresie ekonomicznym zajmują Niemcy względem Litwy stanowisko szczególne. Import niemiecki do Litwy był większy niż import wszystkich innych krajów razem wziętych.

Gabinety litewskie niezależnie od swego zabarwienia politycznego były żywo zainteresowane w utrzymywaniu dobrych stosunków z Niemcami. Jednakże bardzo często Gabinety litewskie zbaczały na drogę potakiwania Niemcom. W wielu wypadkach postępowano tak, jakgdyby to, co Litwa miała od Niemców otrzymać było jakąś łaską, chociaż faktycznie było to bezspornem prawem, przysługującem Litwie.

Niejednokrotnie już pisano na Litwie, ile różnych traktatów pozawierała Litwa z Niemcami i w jakim stopniu traktaty te były dla Litwy korzystne. Nawet optymista stwierdzi, że traktaty te korzystne były więcej dla Niemiec niż dla Litwy. Wprawdzie prasa i sfery urzędowe twierdziły, że wszystkie te korzyści, które Niemcy uzyskały na podstawie traktatów z Litwą stanowią jedynie kompensatę za jakąś inną nieuwidocznioną w traktatach korzyść, jaką Litwa miała uzyskać bezpośrednio z rąk niemieckich. Wskazywano w takich wypadkach na możliwości eksportu litewskiego do Niemiec. Istotnie kierowały się do Niemiec litewskie produkty mleczne, żywe bydło i mięso, lecz obecnie eksport ten został zahamowany i grozi całkowitą stagnacją. Tyle zaś razy wskazywano jak niepewną jest rzeczą opierać eksport litewski jedynie na Niemczech. O ile dzisiaj litewscy rolnicy nie mogą się wprost doprosić, by rzeźnie przyjmowały ich bekony, dzieje się to wszystko dzięki litewskiej krótkowzrocznej polityce eksportowej w stosunku do Niemiec. Marzenia litewskie o rekompensatach niemieckich wzamian za poczynione w traktatach z Niemcami ustępstwa topnieją jak śnieg. Granica niemiecka niemal całkowicie została dla Litwy zamknięta, podczas gdy zobowiązania litewskie w stosunku do Niemiec utrzymały swą moc obowiązującą. Zamiast oparcia stosunków litewsko-niemieckich na prawie równości i wzajemnej pomocy, jak to powinno mieć miejsce między niezawisłemi państwami, Litwa poszła drogą niepotrzebnej ustępliwości. Litwa wiele już Niemcom dała w imię swych dobrych z niemi stosunków, byleby tylko Niemcy wpuściły litewskie bydło i mięso, byleby nie mąciły na obszarze Kłajpedy i nie podjudzały tamtejszych żywiołów szowinistycznych. Cóż jednak z tego? Niemcy zagrodziły drogę eksportowi litewskiemu, a obszarowi Kłajpedy nawet nie myślą dać spokoju. Z jednej strony czyjeś ręce popychają kierownicze jednostki w Kłajpedzie do działań niezgodnych z obowiązkami obywateli Litwy, z drugiej zaś prasa niemiecka głosi o jakiejś przemocy, jaką rząd litewski ma użyć w stosunku do Kłajpedy i jej władz.

Rząd i społeczeństwo litewskie dobrze rozumieją, co oznaczają takie alarmy i posądzenia. Jest to jedynie pretekst dla ukrycia swych agresywnych planów w stosunku do Litwy. Jest rzeczą zrozumiałą, że wystawienie w witrynie księgarni mapy, na której obszar Kłajpedy został wyłączony z terytorjum litewskiego mogło posłużyć do wyciągnięcia logicznego wniosku co do prowadzonej przez prasę niemiecką akcji. Demonstracja z mapą nabiera w dzisiejszych warunkach specjalnego znaczenia. Nie należy się też dziwić, że wywołała swois-

tą reakcję.

Incydent między właścicielem księgarni niemieckiej a studentami daje okazję do nowej agresji niemieckiej. Zamiast zawstydzenia się z powodu swego wybryku i przeproszenia dotkniętego w swych uczuciach społeczeństwa litewskiego wysyłają Niemcy noty protestu, żądając ukarania winowajców. Czyżby chodziło o ukaranie właściwego winowajcy w osobie właściciela księgarni? Rzecz prosta, że nie. Niemcy domagają się ukarania , tych, którzy reagowali na antylitewską demonstrację. Niemcy śpieszą wyzyskać każdą okazję, ażeby utrzymać Litwę w sytuacji ciągle atakowanej. Niemcy wiedzą, że Litwa zawsze ustępuje, drżąc o swą nierogaciznę.

Litwa znalazła się tam, dokąd sama szła cały czas. Litwa czyniła ustępstwa, a stosunki starała się oprzeć nie na wyraźnych normach prawnych, a na wyjątkach z tych norm, jak tego wymagała wygoda kontrahenta. Czyżby Litwa wreszcie nie przekonała się, że prowadzona polityka jest błędna? Czyż Litwa nie poszuka nowych dróg? Niejednokrotnie się już wykazywało, że nikt Litwy nie będzie szanował i jej interesów uwzględniał, o ile sama poważnie i troskliwie tych teresów nie będzie umiała bronić, ani też reprezentować.

Co się zmieniło w stosunkach litewsko-niemieckich? Niemcy w dalszym ciągu pozostają najważniejszym sąsiadem Litwy. Jednak polityka ustępliwości względem Niemiec musi uledz zmianie. Fiasco tej polityki winno być dzisiaj dla wszystkich jasne jak słońce. Stosunki litewsko-niemieckie muszą być stosunkami opartemi na prawie. Dziś już nie trzeba drżeć o to, że Niemcy nie wpuszczą świń litewskich. Baczenie na niepodległość Litwy winno stać wyżej niż wszelkie rachuby materjalne. Litwa dążyła do niepodległości, wyrzekając się korzyści materjalnych, któreby dało takie czy inne państwo. Ustępliwością nie kupi Litwa spokoju na obszarze Kłajpedy. Kłajpedę otrzymała Litwa nie od Niemców. Litwini winni oddać co się należy ludności kłajpedzkiej, lecz nie likwidować tego, co im przysługuje. Prawa ludności kłajpedzkiej spisane są w t.zw.statucie kłajpedzkim. Zaś wszystko to, czego statut kłajpedzki nie obejmuje należy do centralnego rządu litewskiego, podobnie jak do rządu tego należy nadzór nad realizacją statutu. Dlaczego rząd nie korzysta ze swych praw? Czyżby dlatego, że niezadowolony byłby z tego sąsiad? Jest to zasadniczy błąd polityczny, gdyż sąsiad Litwy nie może być niezadowolony, o ile realizować Litwa będzie jedynie te prawa, które Litwie dała konwencja kłajpedzka. Wielka szkoda, że z praw tych Litwa nie korzysta. Litwa zawarła z Niemcami więcej traktatów dotyczących Kłajpedy, niż wydała ustaw.dla realizacji swych praw uzyskanych na mocy konwencji kłajpedzkiej. Czyż nie jest to niedbalstwo? Dlaczego ustawy swe w Kłajpedzie musi Litwa stosować jedynie do różnych interpretacyj, analogij, a nie może wydać wyraźnych norm ustawowych, któreby ani w Kłajpedzie, ani gdzieś indziej nie wywołałyby wątpliwości czy błędnych komentarzy? Zyskałby na tem nietylko obszar Kłajpedy, lecz i same Niemcy, gdyż przynajmniej będzie jasne kto z kim i jakie będzie miał sprawy. Najwyższy czas, by rząd zrealizował swe prawa w Kłajpedzie. Czas też uczynić stosunki litewsko-niemieckie stosunkami prawnemi, opartemi na wspólności interesów i wzajemnym szacunku.

"Trimitas" w sprawie tranzytu polsko-litewskiego.

"Trimitas" Nr.6 z dn.4.II.1932 r.Art.p.t."Jak się zakończyła nasza sprawa z Polakami o komunikację?" Streszczenie:

Dn.28 stycznia Rada L.N. rozpatrywała zatarg polsko-litewski w sprawie komunikacji i tranzytu na linji Landwarów-Koszedary. Sprawozdawca tej sprawy przedstawiciel Hiszpanji Zulueta zaproponował opinję Trybunału Haskiego przyjąć do wiadomości. W ten sposób sprawa o komunikację zakończona została na korzyść Litwy. Winno to Litwinów jedynie zachęcić do dalszej walki o Wilno. Zaleski, odpowiadając na zarzuty delegacji litewskiej zastosował zwykłą taktykę polską, przemilczając o istocie zatargu. Jest to rzecz zrozumiała, gdyż co może Polak powiedzieć w tej sprawie? Polska pogwałciła traktat suwalski. Tego zaprzeczyć niepodobna. To właśnie stanowi zachętę dla Litwinów w dalszej walce.

III. ZAGADNIENIA POLITYKI WEWNĘTRZNEJ
I ŻYCIE SPOŁECZNE.

K r o n i k a.

W y n i k i w y b o r ó w d o K a s C h o r y c h. Jak podaje "Dzień Kowieński" /Nr.26/, 1.II. zakończyły się wybory do Kas Chorych w Kownie i Poniewieżu. W Kownie wyniki wyborów są następujące:

	Liczba mandatów Obecnie	w 1931 r.
Socjaldemokraci	6	6
Darbo Federacja	5	2
Lista żydowska	3	
Lista "lewoaboczych"	2	11
Polski Związek Ludzi Pracy	2	1
Lista narodowców	2	
	20	20

D o k o ł a w z m o c n i e n i a r a d j o s t a c j i k o w i e ń s k i e j. W związku ze wszczętą w ostatnich czasach akcją prasową na temat potrzeby wzmocnienia radjostacji kowieńskiej zabiera również głos "Lietuvos Aidas" /Nr.23/ pisząc w tej sprawie co następuje: Kierownictwo Radja kowieńskiego nie bierze pod uwagę nietylko ustawicznych skarg, lecz także nie reaguje na masowe likwidowanie odbiorników detektorowych.

Warunki akustyczne radja są niżej krytyki. Najważniejszą jednak wadą stacji kowieńskiej jest słaby zasięg oraz fatalna modulacja, deformująca wszelkie dźwięki.

Kierownictwo stacji kowieńskiej nie bierze widocznie pod uwagę, że ludność litewską wprost do szaleństwa doprowadzają wystąpienia stacyj warszawskiej i wileńskiej pod adresem Litwy. Nikt również nie myśli o tem, że Moskwa i Leningrad szpikują Litwę "piatiletką", zaś Gdańsk i stacje pruskie podają słuchaczom litewskim "kulturkampf" i Drang nach Osten".

Litwa nie powinna właściwie wzmacniać teraźniejszej stacji, lecz zająć się budową nowej stacji nadawczej. Względy oszczędnościowe nie mogą tu stanąć na przeszkodzie.

VIII. Z ŻYCIA I PRASY LITEWSKIEJ W WILNIE.

E c h a a r t y k u ł u p r o f. L i m a n o w s k i e g o w "V i l. R y t o j u s".

"Vilniaus Rytojus" Nr.11 z dn.6.II.1932 r. Art.p.t. "Ostatni Mohikanie". Streszczenie:

Powiedzenie "o niczem nie zapomnieli i niczego się nie nauczyli" świetnie pasuje do całego szeregu Polaków, którzy wmawiają wciąż jeszcze, że państwo litewskie stworzyli Niemcy i że co innego jest "Lietuva" a co innego Litwa. Dla Polaków odrodzenie litewskie było "litwomanją".

Jest w Wilnie prof. Limanowski improwizator i mistyk, który mówi ogniście i wiele, lecz najczęściej nic nie powiada, jeżeli nie liczyć dowcipów, z których publiczność serdecznie się śmieje. Unika on mówienia o Litwie, gdyż o niej nie wie i nic wspólnego z nią niema. Ostatnio jednak napisał prof.L. w "Słowie" /Nr.26/ art.p.t. "Lietuva i Litwa". Artykuł nie zawiera nic szczególnego za wyjątkiem bzdurstw. Jest to widocznie właściwość przyrodzona, gdyż ojciec autora w swych "Dziejach Litwy" napisał, że Olgierd był Rusinem, jego syn Jagiełło również, Jagiełło ożenił się z Birutą i miał syna Witolda. Takie oto są perełki p.L. Nikt tych wychowanych w mglistym duchu Mickiewicza ostatnich Mohikanów na właściwą drogę już nie wyprowadzi. St arzy ludzie z pokolenia zbankrutowanych "Litwinów" Mickiewicza starają się rzucać kamienie pod adresem odrodzenia litewskiego. Kamienie na szczęście nie straszne.